

**KATOWICE:** Rodzice dzieci uczących się w Szkole Podstawowej nr 5 żądają przywrócenia gimnazjum

# To jest nasza szkoła!

Chcemy, żeby nasze dzieci chodziły tutaj do gimnazjum, a nie jeździły autobusami do centrum miasta. Chodzą na dwie zmiany, wracają późno, sam dojazd jest kosztowny – denerwują się rodzice uczniów Szkoły Podstawowej nr 5 przy ul. Gallusa, którzy domagają się przywrócenia w tutejszej placówce gimnazjum.

– Możemy pójść na kompromis i utworzyć gimnazjum bliżej podstawówki, przy liceum na ul. Mikołowskiej, ale nie w „piątce” – proponuje Mieczysław Żyrek, naczelnik wydziału edukacji w Katowicach.

## Szkoła na sprzedaż?

Grupa rodziców powołała społeczny komitet do obrony gimnazjum w szkole. Zebrano prawie 1200 podpisów, które przesłano w środę m.in. do Ministerstwa Edukacji Narodowej i urzędu miasta w Katowicach. Na środowym spotkaniu, które odbyło się na korytarzu szkoły rodzice nie szczędzili pod adresem miasta gorzkich słów.

– Miastu zależy na tym, żeby tu nie było szkoły, bo chętnie sprzedaliby budynek z całym placem Wyższej Szkoły Zarządzania Marketingowego i Języków Obcych. Takie są zakusy, a myśmy ten budynek stawiali! – wyrażali rodzice.

– Nic mi o tym nie wiadomo – kwituje naczelnik Żyrek.

Rodzicom zależy, żeby utworzyć gimnazjum przy placówce na osiedlu kopalni Wujek, bo „znają kadrę, jest blisko, a przez to tanio i bezpiecznie”.

– Syn chodzi do gimnazjum na Głowackiego koło Pałacu Młodzieży. Po pierwsze trzeba mu kupić bilet miesięczny, nie rzadko syn ma na drugą zmianę i wraca bardzo późno do domu. Naprawdę się denerwuję – mówi Irena Skalik. – Zależy mi bardzo, żeby moja córka, która teraz jest w drugiej klasie, w przyszłości kontynuowała naukę tutaj.

## Urzednicy

Likwidacja gimnazjów przy podstawówkach zakładała reforma oświaty. Chodziło o to, żeby starsi uczniowie, czyli gimnazjaliści nie dawali złego przykładu maluchom. Gimnazja utworzono przy szkołach średnich. Do „piątki” chodzi jednak część gimnazjalistów, bo nie wszyscy zmieścili się do placówek przy Głowackiego i Hetmańskiej w centrum Katowic. – Tutaj jest duże osiedle, po co dzieci ciągnąć tam i z powrotem – denerwuje się Jan Kwiatkowski, ojciec Kasi z piątej klasy.

Naczelnik Żyrek proponuje kompromis. – Obok szkoły podstawowej nr 5 mieści się Zespół Szkół Technicznych. Gdyby radni zgodzili się, od września utworzylibyśmy gimnazjum właśnie tutaj – przekonuje. Część licealistów i uczniów techników, którzy chodzą teraz na Mikołowską, przenieslibyśmy do budynku przy ul. Ściągły w Bogucicach – mówi.

## Rodzice

Rodzice są niezadowoleni z tej koncepcji. – Jak już chcą to



Rodzice wystali petycję do katowickich urzędników. Podpisuje się Jan Kwiatkowski, którego córka za dwa lata rozpocznie naukę w gimnazjum.

niech mieści się tam dyrekcja gimnazjum, ale dlaczego wysłać tam dzieci? – pytają zdenerwowani. Ich zdaniem nowelizacja ustawy oświatowej nie zakazuje łączenia podstawówek z gimnazjami. – Ale to nie jest dobre wychowawczo – odpira zarzuty naczelnik0 edukacji.

Rodzice widzą sprawę po

swojemu: – Jesteśmy lekceważni przez urzędników. Myśli się tylko o kosztach i niżu demograficznym. A to że jest ciasno, że dzieciom nie poświęca się dostatecznej uwagi, że my także mamy prawo decydowania, gdzie chcemy, aby nasze dzieci chodziły do szkoły?

IZABELA JAROS